

Czy deportacja imigrantów z Niemiec będzie sprawniejsza?

11 marca 2024

W procesie dotyczącym zamieszek w Stuttgarcie, w których wzięli udział obywatele Erytrei, skazano mężczyznę na karę pozbawienia wolności. Władze landu chcą go deportować.

Imigrant z Erytrei został skazany przez Sąd Rejonowy w Stuttgarcie-Bad na trzy lata i dziewięć miesięcy więzienia za szczególnie poważne naruszenie porządku publicznego i niebezpieczne uszkodzenie ciała. Podczas zamieszek we wrześniu 2023 r. rzucił w tłum kostkę brukową o wadze ponad trzech kilogramów. Wyrok nie jest jeszcze prawomocny.

Szanse na szybką deportację są jednak nikłe. Erytrea jest jednym z najbiedniejszych krajów świata i jedną z najbardziej brutalnych dyktatur. Skazany mężczyzna to zwolennik tamtejszej opozycji. W związku z tym odesłanie go do Erytrei nie jest obecnie możliwe ze względu na niebezpieczeństwo prześladowań politycznych i łamanie tam praw człowieka.

Mimo tych zastrzeżeń ministerstwo sprawiedliwości Badenii-Wirtembergii zwróciło się do Federalnego Urzędu ds. Migracji i Uchodźców z wnioskiem o wszczęcie procedury cofnięcia decyzji, na mocy której obywatel Erytrei nie może być wydalony. „Jako land robimy wszystko, co w naszej mocy, aby doprowadzić do uchylenia zakazu deportacji i wydalenia skazanego Erytrejczyka” – powiedziała minister sprawiedliwości landu, Marion Gentges z CDU. „Wspólnie ze Specjalną Grupą Zadaniową ds. Niebezpiecznych Cudzoziemców sięgniemy po wszystkie możliwe środki, aby doprowadzić do repatriacji. Każdy, kto depcze nasze państwo i popełnia tak poważne przestępstwa, nie może mieć pewności, że będzie mógł tu zostać” – dodała Gentges.

W 23 roku z Badenii-Wirtembergii wydalono 2099 osób. Według

ministerstwa sprawiedliwości 818 z nich było przestępcami. Jeśli cudzoziemcy zagrażają bezpieczeństwu, w sprawę angażuje się Specjalna Grupa Zadaniowa ds. Niebezpiecznych Cudzoziemców. Urzędnicy i eksperci z tej instytucji zajmują się recydywistami i przestępcami dopuszczającym się ciężkich przewinień lub cudzoziemcami zmuszonymi do opuszczenia kraju, którzy celowo łamią przepisy i uparcie odmawiają udziału w programach i szkoleniach integracyjnych. Od czasu powstania Grupy Zadaniowej sześć lat temu udało się deportować 418 przestępców.

Tłem zamieszek we wrześniu ubiegłego roku był konflikt polityczny; w Stuttgarcie doszło do starcia dwóch wrogich grup erytrejskich. Demonstranci oskarżyli organizatorów masowej imprezy o wspieranie dyktatorskiego reżimu. Około 200 młodych przeciwników reżimu demonstrowało przeciwko wydarzeniu. Rzucali w policjantów kamieniami i butelkami. Według prokuratury rannych zostało 39 policjantów, w tym niektórzy poważnie.

Sprawa skazanego obywatela Erytrei wpisuje się ogólnoniemiecką debatę na temat imigracji. Ma być testem dla nowych przepisów, które zostały przyjęte przez parlament. Prawo to krytykują organizacje proimigranckie oraz część lewicy, uważając je za niehumanitarne i zbyt restrykcyjne. Z kolei opozycja z CDU oraz AfD uważa nowe prawo za zbyt zachowawcze.

27 lutego weszła w życie ustawa usprawniająca procedury deportacyjne (Rückführungsverbesserungsgesetz). Prawodawca dzięki nowemu prawu chce ograniczyć nielegalną migrację oraz przyspieszyć deportację osób, które weszły w konflikt z prawem. Zgodnie z nowym prawem imigrant może zostać umieszczony w areszcie deportacyjnym za naruszenie zakazów wjazdu i warunków pobytu. Władze mają prawo do egzekwowania nakazu zamieszkania pod określonym adresem i innych ograniczeń w przemieszczaniu się. Wprowadzono uproszczone procedury deportacji obcokrajowców skazanych na więcej niż rok więzienia.

Obecnie sama przynależność do organizacji przestępczej jest wystarczającą przesłanką do wydalenia z kraju. Zaostrzono również kary dla przemytników ludzi. Władze nie muszą już powiadamiać o deportacji z miesięcznym wyprzedzeniem (z wyjątkiem rodzin z dziećmi poniżej 12 roku życia). Deportacje mogą odbywać się nawet w nocy i bez ostrzeżenia. W przypadku osób ubiegających się o azyl wydłużono maksymalny okres zatrzymania imigranta na lotnisku lub w specjalnym ośrodku migracyjnym z 10 do 28 dni. Osoby mogą być teraz przetrzymywane w ośrodku detencyjnym nawet 6 miesięcy (dotychczas były to 3 miesiące). Rozwiązanie to daje więcej czasu na przygotowanie deportacji.

Policja może przeszukiwać domy osób ubiegających się o azyl w tym dokumenty, komputery i telefony, „jeśli istnieje potrzeba identyfikacji danej osoby”, np. w celu ustalenia kraju pochodzenia. Służby poszukujące osoby, która ma zostać deportowana, mogą w przypadku wspólnych mieszkań wchodzić do innych pokoi. Przed zmianą prawa policja mogła wkroczyć jedynie do konkretnego pokoju w wynajmowanym mieszkaniu. Zdarzało się, że imigrant „ukrywał się” w pokoju współlokatora. Okres, w którym osoby ubiegające się o azyl otrzymują niższy poziom świadczeń, został wydłużony z 18 miesięcy do trzech lat.

Na skutek zabiegów organizacji działających na rzecz imigrantów wprowadzono przepis, zgodnie z którym przybywający w ośrodku detencyjnym ma prawo do bezpłatnej reprezentacji prawnej. W ośrodku nie powinny być przetrzymywane rodziny z dziećmi. Wyjątek zrobiono jedynie dla niebezpiecznych lub młodocianych przestępców.

Przepisy liberalizują zasady pozwoleń na pracę dla imigrantów. Przebywający w ośrodkach mogą podjąć pracę po sześciu, a nie jak dotychczas po dziewięciu miesiącach. Minimalna liczba godzin pracy została zmniejszona z 35 do 20 godzin tygodniowo. Jednym z najbardziej kontrowersyjnych aspektów projektu ustawy jest perspektywa, że osoby pomagające migrantom będą narażone

na ryzyko postępowania karnego. Zmieniła się definicja przemytnika. Wcześniej za przemytnika uznawano osobę, która czerpała zyski za ułatwienie wjazdu do Niemiec lub do strefy Schengen.

Nowe prawo usuwa kryterium zysku, narażając na odpowiedzialność karną każdego, kto pomaga migrantom przekroczyć europejską granicę zewnętrzną. Z odpowiedzialności zwolniono tych, którzy ratują rozbitków morskich. Ryzyko kryminalizacji jest tylko jednym z aspektów nowego prawa, które budzi obawy wśród aktywistów proimigracyjnych.

Praktyka pokaże, czy zapowiadane zmiany rzeczywiście pomogą w deportacji nielegalnych imigrantów, szczególnie tych, którzy wchodzi w konflikt z prawem. Niewiadomą pozostaje także kwestia pociągnięcia do odpowiedzialności osób, które z pobudek humanitarnych lub ideologicznych pomagają migrantom przekroczyć granicę Schengen.

Autorstwo: Piotr S. Ślusarczyk

Źródło: Euroislam.pl